

Barbara Banaś

Mundial, Mundial i po Muuuuuuuuundialuuuu... Przemyślenia bibliotekarza

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 3/3, 12-14

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Banaś

Mundial, Mundial i po Muuuuuuuundialuuuu... Przemyślenia bibliotekarza.

*Najistotniejsza część piłkarskiego meczu
rozgrywa się w mózgu, zaś muskuł służy
za ekran dla intelektu.*

„Uwagi o futbolu” Pierre de Coubertin

Piłka nożna, football, fussball, le football, gioco del calcio, balonpié; to magiczne słowa wypowiedane w Polsce, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Italii, Hiszpanii z pasją, wiarą, ogromnymi emocjami, którym towarzyszą spontaniczność, determinacja i zaangażowanie. Każda impreza sportowa ma zarazem wielkich faworytów jak i przegranych. Jednak bycie faworytem nie gwarantuje wygranej, czy też triumfu w zawodach, co najwyżej może mieć wpływ na przychylność sędziów.

Tegoroczny Mundial był pełen zaskakujących wątków i zwrotów akcji. Któż by się spodziewał tak szybkiego i dość rozczarowującego pożegnania z turniejem drużyn: Brazylii, Argentyny, Czech, Hiszpanii, Holandii, Anglii oraz Szwecji.

Porażka Brazylii była dużą sensacją. Dla drużyny, w składzie której grali najwięksi współcześni wirtuozi piłki nożnej, tacy jak: Ronaldinho, Kaka, Ronaldo, Adriano, Cafu, Roberto Carlos, turniej zakończył się fatalnym meczem z Francją. Wielu z nas było przekonanych, że Brazylijczycy mają w pamięci mecz finałowy z 1998 roku i dadzą z siebie wszystko, aby tym razem pokonać rywala, który osiem lat temu pozbawił ich tytułu.

Argentyna, której gracze liczyli na udział w wielkim finale, również nie sprostała oczekiwaniom, mając w składzie takie gwiazdy jak: Juan Roman Riquelme, Pablo Aimar, Javier Saviola, Hernan Crespo, a także młode, głodne sukcesu wyrastające talenty piłkarskie: Lionel Messi, Carlos Tevez, Javier Mascheano. Nie potrafiła pokonać jak zwykle grającej do końca drużyny Niemiec.

Trener reprezentacji Czech Karel Brückner wyraził opinię, że On bawi się piłką, eksperymentuje drużyną, niestety na tym Mundialu jego koncepcje się nie sprawdziły. Wielcy i wspaniali piłkarze musieli się pożegnać z turniejem już w fazie grupowej, który dla kilku z nich był ostatnim w karierze. Do takich graczy zaliczał się Pavel Nedved, którego talent

i pracowitość mogliśmy podziwiać w Lazio Rzym i Juventusie Turyn (w którym gra aktualnie).

Po rundzie eliminacyjnej do MŚ Niemcy 2006 i pierwszych meczach grupowych wydawać się mogło, że drużyna Hiszpanii będzie pewnym faworytem do zdobycia tytułu mistrza świata. Mając w swoich szeregach graczy doświadczonych, takich jak: Raul Gonzales, David Albelda, Carles Puyol, a także młodych zdolnych i kreatywnych: Fernando Torres, David Villa, Jose Antonio Reyes, Cesc Fabregas, można stwierdzić, że Luis Aragones liczył na zwycięstwo. Niestety patrząc na ich grę w ćwierćfinale, nasuwa się tylko jedno stwierdzenie, którym Fernando Morientes określił kilka lat temu grę hiszpańskiej drużyny: „gramy jak nigdy, przegrywamy jak zawsze”.

Bardzo duży zawód sprawiła swoim kibicom reprezentacja Holandii prowadzona pod wodzą młodego szkoleniowca Marco van Basten'a. O ile w fazie grupowej Holendrzy poradzi sobie bez większych problemów, o tyle w ćwierćfinałowym meczu z Portugalią zagraли poniżej krytyki. Styl gry, a także zachowanie samych zawodników pozostawiały wiele do życzenia. Może gdyby Rafael van der Vaart był w lepszej dyspozycji po przebytej kontuzji, czy van Bommel potrafił wziąć ciężar gry na siebie, albo sam trener, zamiast obrażać się na Ruud'a van Nistelrooy'a, oddelegował go na plac gry, byłoby inaczej. Niewątpliwie wyróżniającymi się piłkarzami w kadrze Holandii byli: Robin van Persie i Arjen Robben, jednak są to gracze bardzo młodzi, którzy ponad dobro drużyny stawiali własne umiejętności, chcąc się pokazać, co często kończyło się stratami.

David Beckham, Frank Lampard, Steven Gerrard, Joe Cole; czyli najlepsza linia pomocy według wielu specjalistów, pomocnicy reprezentacji Anglii. Tych Panów nie trzeba przedstawiać. Mając w składzie tak jasno świejące gwiazdy, reprezentacja Anglii niestety w nieciekawym stylu pożegnała się z tegorocznym Mundialem. Nadzieje były wielkie, obietnice dane kibicom również, niestety ich plany runęły w ćwierćfinałowym meczu z Portugalią. Zakończyła się era Svena Gorana Ericssona w angielskiej reprezentacji, dla kilku piłkarzy był to również ostatni Mundial w karierze, m.in. dla: Davida Beckhama, Franka Lamparda, Gary'ego Neville'a. Mieliśmy również przyjemność zobaczyć młodych piłkarzy: Aaron'a Lennon'a, Stewart'a Downing'a, Michael'a Carrick'a, którzy zastąpią wielkich poprzedników.

Do grona wielkich przegranych należy zaliczyć również drużynę Szwecji, która mając w ataku Zlatan'a Ibrahimović'a oraz Henrik'a Larsson'a, nie zdołała pokonać drużyny gospodarzy i w fatalnym stylu odpadła.

Warto wspomnieć o tych, którzy nie zawiedli, a nawet sprawili niespodziankę: Italia, Francja, Ghana, Ekwador, Australia. Niewątpliwie te trzy ostatnie drużyny zaistniały w wielkiej piłce, pokazały odważną grę, wolę walki, sportowego ducha i charakter.

Italia pomimo afery w Serie A, zaprezentowała football na światowym poziomie. W przeciągu całego turnieju Gianluigi Buffon tylko dwa razy (na siedem rozegranych spotkań) był zmuszony wyciągać futbolówkę z bramki. Pierwszym zawodnikiem, który go pokonał, był jego reprezentacyjny kolega – Zaccardo. Jako drugi zrobił to Zidane strzałem z rzutu karnego. Warto podkreślić, że Włosi zdobyli na tym Mundialu dziesięć bramek strzelonych przez ośmiu piłkarzy. Pokazuje to dużą uniwersalność graczy zwycięskiej drużyny.

Francja z meczu na mecz grała coraz lepiej. Dobra taktyka, a także determinacja i skuteczność w realizacji założeń doprowadziły podopiecznych Raymond'a Domenech'a do finału. Mało kto spodziewał się, że Francuzi wywalczą vice mistrza świata, ponieważ decyzje szkoleniowca wzbudzały wiele kontrowersji. Ostatecznie zwyciężyły rozsądek i doświadczenie, chociaż posmak porażki w meczu finałowym przyćmił radość z osiągniętej lokaty.

Tak jak solą piłki są bramki, tak solą transmisji telewizyjnych i radiowych są wpadki komentatorów sportowych. Oto wybrane z nich: „Włosi zagrali mordercze 120 minut z Włochami” - Dariusz Szpakowski, TVP; „Roman, czy będzie tu dziś włoskie catenaccio kontra ukraiński beton?” - Bożydar Iwanow, Polsat do Romana Kołtonia; „Gasić piłkę niczym świeczki w kościele potrafi tylko Zidane”, „Ghana nie gra tak szybko jak rwąca rzeka Wolta, która wpada do jeziora o tej samej nazwie” - Tomasz Zimoch Polskie Radio; „No mają Ci Koreańczycy...jakiś Lee, We Jong, Chiung Liong...i Lich-o wie, co dziś zagrają” - Roman Kosecki, Polsat; „Dziś Cafu ma 36 lat i nie mknie już jak Valentino Rossi na torach Formuły 1. Tej motocyklowej” - Andrzej Janisz, Polskie Radio; „I teraz kibice, którzy przynieśli na stadion koguty, zajadają się cukinią” - Krzysztof Ratajczak, Polskie Radio; „Będziemy atakować Jeleniem” - Jacek Gmoch, TVP.

Ktoś kiedyś powiedział, że z piłką nożną jest jak z teatrem, wszystko można przygotować wcześniej, rozdzielić role, zrobić próbę generalną i nic. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy wydarzy się arcydzieło czy kłapa¹.

Mgr Barbara Banaś jest pracownikiem Sekcji Udostępniania Zbiorów Biblioteki Głównej AWF w Katowicach.

¹ Artur Duda – teatrolog pracujący w Zakładzie Dramatu, Teatru i Filmu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.